

POSTANOWIENIE

23 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska

na posiedzeniu niejawnym 23 stycznia 2024 r. w Warszawie
w sprawie z powództwa P. spółki akcyjnej w K.
przeciwko J.M. i J.M.1
o zapłatę,
na skutek skargi kasacyjnej P. spółki akcyjnej w K.
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z 31 sierpnia 2022 r., I ACa 1708/21,

- 1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2) zasądza od powódki na rzecz pozwanych kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od doręczenia powódce odpisu niniejszego orzeczenia, tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecnictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.). Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do przytoczonych przesłanek, a rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w

kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o których jest mowa w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej z powołaniem się na jej oczywistą zasadność (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), w konsekwencji tego, że – jej zdaniem – Sąd drugiej instancji dopuścił się przy orzekaniu rażących błędów dotyczących zastosowania prawa materialnego w ustalonym stanie faktycznym. Na wstępie wyводу skarżąca zaznaczyła, że „jak zostało to szeroko opisane w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych, Sąd II instancji, podobnie jak Sąd I instancji nie dostrzegł podstaw odpowiedzialności *in solidum* pomiędzy agentem [...], który swoim nieostrożnym zachowaniem (brakiem weryfikacji tożsamości klientów) doprowadził do wydania przez powódkę towaru o wartości ponad pół miliona złotych, za który to towar nie otrzymała zapłaty i osobą, która towar ten odbierała [...] – jak się okazało podstępnie podającą się w relacji z agentem za inne osoby i podmioty, za co została skazana prawomocnym wyrokiem karnym.” Zdaniem skarżącej, zastosowanie w tym przypadku powinien znaleźć art. 366 § 1 i 2 k.c. i trudno o bardziej jaskrawy przykład odpowiedzialności *in solidum* niż ten, który zachodzi w niniejszej sprawie.

Oczywistość skargi kasacyjnej skarżąca uzasadniała również widocznymi na pierwszy rzut oka błędami w zakresie rozumienia (wykładni) art. 761⁷ k.c. wobec tego, że Sąd Apelacyjny „doszedł do wniosku, iż w przypadku braku zastrzeżenia w umowie agencyjnej prowizji *del credere* agent w ogóle nie może być odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną dającemu zlecenie, co w efekcie doprowadziło do niezastosowania art. 471 k.c., a to jest wnioskowaniem nie tylko sprzecznym z wykładnią systemową i funkcjonalną tego przepisu (który w żaden sposób nie wyłącza odpowiedzialności odszkodowawczej agenta), ale również błędem grożącym powielaniem tego poglądu w przyszłości ze szkodą dla wszystkich dających zlecenie; jeżeli bowiem utrzyma się pogląd, że agent, którego w swojej umowie nie ma przewidzianej prowizji *del credere* nie może wyrządzić dającemu zlecenie szkody swoim nieostrożnym działaniem, to dający zlecenie właściwie zostaną pozbawieni ochrony swoich praw zawsze, gdy umowa nie będzie

przewidywała prowizji *del credere* (a agenci wiedząc to, nie będą się zgadzać na wprowadzenie tej klauzuli)”.

Skarżąca stwierdziła, że podobnie łatwo dostrzegalny błąd dotyczy zastosowania art. 760¹ k.c. i wyraża się w niezasadnym przyjęciu, że „z normy tego przepisu nie można wyprowadzić konkretnych obowiązków agenta, a w ramach pojęcia »dokonywania czynności potrzebnych do ochrony praw dającego zlecenia» nie mieści się elementarne sprawdzenie przez agenta tożsamości osoby, którą agent proponuje jako klienta, co jest rażąco sprzeczne z dotychczasowym dorobkiem doktryny i orzecznictwa w tym zakresie (wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2007 r., sygn. akt II CSK 370/07 czy wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie w wyroku z 15 lutego 2016 r., sygn. akt VI ACa 1910/14), z których jasno wynika, że z art. 760¹ § 1 k.c. wprost wynikają konkretne obowiązki agenta oraz, że ustawowe obowiązki agenta powinny być rozumiane szeroko, a zalicza się do nich również obowiązek badania wiarygodności kontrahentów i weryfikacji ich tożsamości)”. Dodatkowo skarżąca nawiązała do zarzutu błędnej interpretacji umowy agencji zawartej pomiędzy skarżącą a pozwanym, ponownie odwołując się do uzasadnienia dotyczącego podstaw kasacyjnych, a to naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz do sposobu uzasadnienia art. 5 k.c.

W odniesieniu do przesłanki rażącego naruszenia prawa procesowego powódka podniosła, że Sąd drugiej instancji nie zrozumiał istoty instytucji klauzuli antykumulacyjnej przewidzianej w art. 415 § 1 i 2 k.p.k., gdyż Sądy obu instancji pominęły przesłanki tożsamości przedmiotowej (roszczenia) i podmiotowej (tych samych stron), które w doktrynie i orzecznictwie są bez sporów przyjmowane jako warunki konieczne do oddalenia powództwa cywilnego w warunkach wcześniejszego orzeczenia naprawienia szkody w wyroku karnym. Sądy pominęły też okoliczność, że skazany w ogóle nie naprawił wyrządzonej powódce szkody, podczas gdy dopiero naprawienie szkody, a nie samo orzeczenie o tym obowiązku mogłoby zwolnić pozwanych z odpowiedzialności według zasad odpowiedzialności *in solidum*. Uzyskanie wyroku, z którego wynika naprawienie szkody, samo z siebie nie usuwa uszczerbku w majątku powódki.

Podstawową rolą instytucji przedsądu jest wstępna ocena i klasyfikacja skargi kasacyjnej jako nadającej się do przyjęcia do rozpoznania. W orzecznictwie

Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że uzasadnienie oczywistej zasadności skargi kasacyjnej jako przesłanki jej przyjęcia do rozpoznania wymaga powołania się na kwalifikowaną postać naruszenia zaskarżonym orzeczeniem przepisów prawa materialnego lub procesowego i przeprowadzania wyводу zmierzającego do jego wykazania. Oczywistość naruszenia ma miejsce wówczas, gdy jest ono widoczne *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia. Szczególna podstawa przedsądu przewidziana w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wymaga samodzielnego czyli odrębnego od podstaw kasacyjnych zidentyfikowania i wykazania naruszenia konkretnego przepisu prawa (procesowego lub materialnego), które jest oczywiste i bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęty skargą wyrok jest wadliwy i dlatego skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania.

Skarżąca nie sprostала wymogom, które odnoszą się do wykazania oczywistej zasadności skargi. W pierwszej kolejności dotyczy to niewykazania rażącego naruszenia art. 366 § 1 i 2 k.c., na które powoływała się skarżąca. Niewystarczające okazało się odesłanie do argumentów odnoszących się do zasadności podstaw kasacyjnych. Zaaprobowanie takiej techniki skonstruowania wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania musiałoby oznaczać, że Sąd Najwyższy będzie doszukiwał się argumentów przemawiających za spełnieniem przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. w treści podstaw kasacyjnych, które pełnią zupełnie inną rolę niż wnioski o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. Ponadto, przytoczywszy przykłady stanów faktycznych uzasadniających przyjęcie odpowiedzialności *in solidum* za naprawienie tej samej szkody, skarżąca nie wykazała, że taka odpowiedzialność mogłaby dotyczyć osoby odpowiadającej wobec niej na podstawie przepisów o czynie niedozwolonym oraz pozwanego, którego odpowiedzialność miałaby mieć oparcie w przepisach o nienależytym wykonaniu umowy. Zbieg podstaw odpowiedzialności za tę samą szkodę opisywany przez powódkę mógłby być rozważany w razie wykazania przez nią, że pozwany w istocie nienależnie wykonał ciążące na nim zobowiązanie. Tymczasem Sąd Apelacyjny w ustalonym stanie faktycznym, rozważonym w kontekście umowy

łączącej strony, wykluczył możliwość powiązania przyczynowego szkody powódki z niewłaściwym wykonaniem zobowiązań wobec niej przez pozwanego. Przytoczony przez powódkę w omawianym kontekście wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 1968 r., II CR 409/68, odnosił się do współodpowiedzialności ubezpieczyciela mającej źródło w umowie ubezpieczenia zawartej ze sprawcą wypadku i *prima facie* nie przystawał do sprawy rozpoznawanej przez Sąd *meriti*.

Co zaś się tyczy naruszenia art. 761⁷ k.c. w sposób wskazany przez skarżącą, to bezskutecznie starała się ona wykazać spełnienie przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przypisując Sądowi Apelacyjnemu pogląd, że „agent, który w swojej umowie nie ma przewidzianej prowizji *del credere* nie może wyrządzić dającemu zlecenie szkody swoim nieostrożnym działaniem”. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu *meriti* w tej części pozwala na konkluzję, że pogląd taki nie został w motywach orzeczenia wyrażony. Sąd dokonał wykładni powołanego przepisu i – w zgodzie z powszechnie przyjętym stanowiskiem – przyjął, że agent co do zasady nie odpowiada za wykonanie zobowiązania przez klienta, chyba że na podstawie zobowiązania *del credere*, mającego charakter samodzielny w stosunku do umowy agencji, przyjmie na siebie odpowiedzialność wykraczającą poza zakres jego obowiązków wynikających z tej umowy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2018 r., I CSK 487/17). Dlatego Sąd Apelacyjny wykluczył możliwość poniesienia odpowiedzialności przez agenta na wskazanej podstawie prawnej, co wystarczająco umotywowował w uzasadnieniu. Dostrzeżenie naruszenia przepisu prawa materialnego w sposób, który cechuje się oczywistością nie jest możliwe w tym kontekście również ze względu na niepodważalny i zasadniczy cel umowy agencyjnej, a mianowicie zapewnienie pośrednictwa w celu ułatwienia dokonywania transakcji dającemu zlecenie z klientami. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę, że nie budzi wątpliwości pogląd, wedle którego brak zastrzeżenia klauzuli *del credere* nie może powodować obciążenia agenta zwiększonym zakresem odpowiedzialności i obowiązkiem zabiegania o skuteczne wykonanie zobowiązania przez klienta. Takie też stanowisko zajął Sąd drugiej instancji, dokonując przecieź w dalszej kolejności wykładni umowy agencyjnej łączącej strony i powołując szereg obowiązków ciążących na agencie.

W przeciwieństwie do prezentowanego przez skarżącą stanowiska, z uzasadnienia wyroku nie wynika, aby Sąd Apelacyjny dopuścił się rażąco nieprawidłowej wykładni przepisu art. 760¹ k.c. i tym bardziej, aby błąd ten był „łatwo dostrzegalny”. Nie sposób przyznać, aby „oczywistość” uzasadnienia skargi kasacyjnej w tym zakresie miała zostać wykazana odmiennym od ustaleń Sądów i subiektywnie przedstawionym wykazem zakresu obowiązków, które powódka w łączącym ją z pozwanym stosunku prawnym chciałaby mu przypisać jako agentowi. Rozważania skarżącej są w istocie polemiką z wykładnią przepisów przez Sądy *meriti*. Wykładnia dokonana przez Sądy nie jest jednak *prima facie* sprzeczna z zasadami logiki, prawidłowego rozumowania i zasad współżycia społecznego.

Brak oczywistości dokonania wadliwej wykładni prawa przez Sąd Apelacyjny potwierdza stanowisko nauki prawa, według którego z normy konstytuującej „obowiązek przekazywania informacji”, „obowiązek przestrzegania wskazówek” i „obowiązek ochrony praw dającego zlecenie” nie można wyprowadzać obowiązku aktywnego podejmowania działań polegającego na zbieraniu i gromadzeniu informacji, lecz jedynie na ich podaniu do wiadomości skarżącej. W uzasadnieniu wyroku Sąd *meriti* daje zresztą temu wyraz, wskazując na praktykę przyjętą (lub brak jej prawidłowych wzorców) u skarżącej w ramach współpracy podejmowanej z innymi agentami. Tym samym, wobec treści motywów pisemnych orzeczenia Sądu Apelacyjnego, przypisanie temu Sądowi przez skarżącą innej wykładni prawa niż ta, której dokonał, nie mogło być argumentem za oczywistością naruszenia przepisu prawa materialnego, na który powołała się skarżąca.

W sposób równie nieprzekonywający skarżąca wykazywała rażące – jej zdaniem – naruszenie art. 415 § 1 i 2 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny. Opierając swe twierdzenia na orzecznictwie dotyczącym tzw. „klauzuli antykumulacyjnej” skarżąca nie wykazała dostatecznie, na czym ma polegać naruszenie powołanego przepisu prawa procesowego. Samo stwierdzenie, że powódka na podstawie wyroku karnego dotyczącego osoby trzeciej, która dopuściła się przestępstwa, nie może prowadzić egzekucji przeciwko agentowi, nie przemawia należycie za oczywistością naruszenia art. 415 § 1 i 2 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny. W ocenie Sądu Najwyższego powołanie się na wyroki dotyczące odpowiedzialności także ubezpieczyciela w razie popełnienia przestępstwa przez skazanego za

przestępstwo nie mogą być traktowane jako punkt odniesienia do wykazania naruszenia przez Sądy *meriti* klauzuli antykumulacyjnej. Pozwanego i jego żony nie łączyły ze skazanym prawomocnym wyrokiem żadne stosunki umowne, które by miały uzasadniać poniesienie przez pozwanego odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powódce czynem niedozwolonym tej osoby. Pozwany mógłby odpowiadać w stosunku do powódki na podstawie art. 471 k.c. za niewykonanie wobec niej własnego zobowiązania umownego i wynikającą z tego szkodę powódki, lecz spełnienia przesłanek takiej odpowiedzialności powódka nie wykazała.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398⁹ § 1 i 2 k.p.c. oraz – co do kosztów postępowania – art. 98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 r. poz. 1800), orzeczono jak w postanowieniu.

A.W.

[a!]